

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Listopada. Rok 1863.

№ 253

24 Października
5 Listopada Rok 1863

Czwartek.

Wschód Słońca g. 7 m. 4
Zachód „ „ 4 „ 23

Jutro, Śgo Leonarda Wyznawcy.

W nadchodzącą Niedzielę to jest 8 b. m., przypada oprócz Uroczystości OPIEKI N. MARJI PANNY, dzień Błogosławionej GRZYMISŁAWY, małżonki *Leszka Białego*, a Matki Błogosławionej SALOMEI, i *Bolesława V* Wstydliwego Króla Polskiego, który panował w Polsce od roku 1227 do 1279, i pochowany został w Kościele XX. *Franciszkanów* w Krakowie. Błogosławiona GRZYMISŁAWA, odznaczała się świętością życia i gorącą wiarą; była ona córką Xiecia *Jurostawa*, aślub jej z *Leszkiem* był zadatkiem pokoju Rusi z Polską i owocem błogosławieństwa BOŻEGO nad temi narodami. Owdowiawszy, spędziła resztę życia w założonym przez jej męża Klasztorze Śgo FRANCISZKA, i tam zajmowała się wychowaniem dziewcząt, z których wiele, męczeńską śmierć poniosło za Wiarę w czasie napa-
dów tatarskich.

Bank Polski. — Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu Instrukcji z dniem 30 Grudnia (11) Stycz: 1837/8 r. tudzież z d. 2 (14) Paździer: 1845 r. przepisujących sposób i terminu losowania Certyfikatów lit: A wystawionych w zamian za złożone w Kom: Umorz: Długu Krajowego Obligacje cząstkowe z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w d. 28 Paźdz: (9) Listop: r. b. i w dniach następnych, z wyłączeniem Niedzieli, o godz: 10ej z rana, posiedzenie celem włożenia do koła igielników z numerami Certyfikatów i losowanie tychże. — Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, S. *Szemiott*. Za Naczelnika Kancellarji, J. *Makulec*.

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś. ALEXANDRA, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 20 Paźdz: (1 Listop:) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 117; na które, tudzież na dawniejsze w 237 wnioskach, złożono rs. 1,764 k. 60. Na żądanie zaś 100 Uczestników (prócz procentu rs. 70 k. 59½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 3,412 k. 45, i umorzyła książeczek 59. Przewo Uczestników 17,882, posiada kapitał rs. 388,590 kop: 60.

Z pola działań wojennych.

Otrzymał od Dowodzącego wojskami w Kijowskim wojennym okręgu, Jenerał-Adjutanta Annenkowa, wiadomość telegraficzną z d. 18 (30) Października, że banda powstańców licząca 300 ludzi wkroczyła do Królestwa Polskiego z Galicji przy wsi Nowosiółkach w Powiecie Hrubieszowskim w Gubernji Lubelskiej. Oddział wojsk okręgu Kijowskiego, wysłany przez Jenerał-Lejtnanta Kozlaninowa, wparł tę bandę napowrot do Galicji, zabrawszy 100 karabinów i 2,000 ładunków. Straty ze strony wojska są nieznaczne.

Z Gubernji Lubelskiej. W Dzienniku Powszechnym Nr 250 z d. 21 Października (2 Listopada) doniesiono

było o wyruszeniu z Lublina ku Kraśnikowi kolumny ruchomej (z 5 kompanji, seciny kozaków i dwóch dział) pod dowództwem Majora Proniewskiego.

Szczegóły i rezultat tego wypadku zamieszczone w Dzienniku działań wojennych, według doniesień Naczelnika Wojennego tejsze Gubernji, są następujące:

Major Proniewski otrzymał w dniu 1 (13) Października w m. Kraśniku wiadomość, że wysłany przedtem do m. Stawicy patrol spotkał się z bandą przy Studziance. W skutek czego udał się natychmiast w tym kierunku z całym oddziałem i przeszedł przez Stawce do Zakrzówka. Powstańcy mieli tam znajdować się w liczbie 500 pod dowództwem Lińskiego, lecz za zbliżeniem się oddziału Majora Proniewicza, banda ta podzieliła się na części, pierzchnęła i unikała pogoni; Major zaś Proniewski w dniu 3 (15) Października powrócił z wojskiem do Kraśnika.

Z Gubernji Płockiej. W Dzienniku Powszechnym z d. 3 (15) Października Nr 235 doniesiono było ogółowo o bitwie z powstańcami pod Gałominem w dniu 28 Września (10 Października) stoczonej, — dziś zaś podajemy szczegółowsze o niej wiadomości z Dziennika działań wojennych, według doniesień Naczelnika Wojennego tejsze Gubernji:

Wojskowy starszyna Kuleszow z nielicznym oddziałem, bo tylko kompanją Muromskiego pułku, półszwadronem Litewskiego pułku ułanów i 33 kozakami Dońskiego pułku Nr 12, zaatakował bandy Czarnego i Orlika, liczące do 1,000 dobrze uorganizowanych i uzbrojonych powstańców, zajmujących pozycje wzdłuż lasu w pobliżu wsi Lubowidza. Kuleszow śmiałym natarciem wyparował z tej pozycji nieprzyjaciela i ściągając go przez las przyparł do rzeki Dziażdówki blisko wsi Gałomina. W tej wsi i jej okolicach na rozległej równinie trwał uporczywy bój, w którym powstańcy ponieśli dotkliwą klęskę, tak w zabitych, jako też rannych i potopionych w rzece.

Ze strony wojska: zabity 1, ranionych 5; koni zabito 10, a ranionych 4.

W skutek doniesienia wojskowego starszyny Kuleszowa, który z oddziałem swoim dnia 30 Września (12 Października) przybył do Serok, że w lasach Biezuńskich ukrywa się banda powstańców, wykomendowano tegoż dnia oddział z Serok pod dowództwem Majora Osmanowa. Oprócz tego oddziału, w różnych kierunkach wysłane zostały do lasów Biezuńskich dwa oddziały z Płocka: jeden pod dowództwem wojskowego starszyny Pomerancowa do Serok, — drugi zaś pod dowództwem Fligel-Adjutanta Barona Dryzena do Lipna.

Naczelnik Wojenny Okręgu Płockiego otrzymał w dniu 4 (16) Października wiadomość, że kilkotyśięcna banda pod dowództwem Sumińskiego Gastona i jakiegoś niewiadomego francuza, przenocowała w dniu 3 (15) Października we wsi Skrwilnie, poleciał

Pułkownikowi Baronowi Dryzen objąć główne dowództwo nad trzema oddziałami, wysłanemi do lasów Biezuńskich i działać przeciw niej stosownie do swego uznania. (Dz: Pow:)

Z Olkusza. We wsi Rataje, w dniu 22 Września (4 Października) jako w dniu niedzielnym, Józef Szymank, właściciel tejże wsi wraz z żoną udał się do miasta Pacanowa na nabożeństwo do Kościoła, pozostawiając w domu syna lat 7 i córkę lat 11 liczącą, pod opieką parobka lat 18 mającego. Nad wieczorem, gdy właściciel ci powrócił do domu, zastali parobka nieżywego, w skutek odniesionych ran na głowie i twarzy, córkę również nieżywą i syna małe znaki życia dającego, który wkrótce potem zmarł; przytem rozbitą skrzynię, z której zabrano mu kilkaset złotych.

Z badania jednak dziecka 5-letniego z sąsiedniej chałupy na krzyk w domu Szymanka powstały, pod okno przybyłego, to zaledwie tylko się dowiedziano, że był tam jakiś człowiek w czarnej krótkiej kapocie i czarnej okrągłej bez daszka czapce, lecz gdzie się on podział, dziecko nie wiedziało, bo samo ze strachu uciekło.

Z Lipna. W lesie pod wsią Swiadomem, na drzewie dostrzeżono powieszzonego człowieka, którego w nocy dnia 25 Września (7 Października) niewiadomi sprawcy niedaleko zaraz od miejsca w dole zachowali. Wedle początkowego śledztwa, tą ofiarą ma być niejaki Kubacki z wsi Karolewa.

Z Olkusza. W nocy około godziny 11ej z dnia 19 Września (1 Października) na 20 (2 t. m.) ośmiu złoczyńców uzbrojonych w broń palną, naszło na osadę Podlesnego lasów Rządowych straży Psary leśnictwa Olkusz, Podlesie zwaną, od wsi Łagiszy o wiorstę drogi odległą, a pod samym lasem położoną, przez Ludwika Kowalskiego, Podlesnego, zajmowaną, i tam zwiąawszy pod ściągą straż domowników, niedopuszczając nikomu wyjścia po za dom, dopuściło się przy odgórkach rabunku zabrawszy gotowizną rs. 8 kop: 60 i garderobę męską i damską wartującą rs. 200 kop: 70, poczem w przyległy las zbiegli.

Wedle zaś zeznań tak domowników jako też i samego poszkodowanego Podlesnego, ludzie ci dla niepoznania ich mieli posmolone twarze, byli jednak młodzi i ubrani w czarne i oliwkowe surduty, w kapeluszach małych okrągłych, mówili przytem między sobą z niemiecka, złą polszczyzną.

Z Lipna. W dniu 25 Września (7 Października) r. b. w terytorjum wsi Lenie Wielkie przy trakcie prowadzącym z wsi Kamienica, został zepsuty telegraf przez podcięcie jednego słupa.

Sprawcy dokonania tego czynu są nieznani, widziano bowiem dwóch ludzi na koniach, którzy podjechali do słupa, takowy podciąwszy przewrócili i odjechali.

Z Stopnicy. Po potyczce wojsk z powstańcami, w d. 26 Września (8 Października), pod wsią Stawy na polu i w krzakach, znaleziono trzech poległych powstańców, którzy na cmentarzu w Imielnie pochowani zostali; w lesie zaś Gozna, przez powstańców, znaleziony został człowiek ziemią i mchem pokryty, przez wystrzał z broni palnej życia pozbawiony, a nadto w tym samym lesie, znaleziony został powieszony przez powstańców tamtędy przechodzących człowiek, lat około 50 mieć

mogący, z nazwiska i pochodzenia niewiadomy, który z rozkazu dowódcy Smoleńskiego pułku, został zdjęty z drzewa i we wsi Mokrzy pochowany.

Z Opatowa W d. 12 (24) Października, córka strzelca lasów Bankowych Anna Zarówna, przechodząc przez las drogą prowadzącą do m. Kunowa, dostrzegła wiszące na drzewie ciało, które przez nieznaną jej ludzi z Jeżowa zdjęte i zabrane zostało. Ponieważ niedawno z rzezczonej wsi znikł sołtys, sądzić przeto można, że to były jego zwłoki. (Dz: Pow:).

Zarząd Warszawskiego Ober - Policmajstra. — W skutku odezwy Komisji Rządowej Spraw Wew: z d. 18 (30) Października Nr 17,936 (26,052), podaje do wiadomości, iż osoby zdające udzielenia pozwoleń na exhumację celem przeniesienia ciał osób zmarłych z jednego miejsca do 2go, powinny wyjednywać poprzednio zgodzenie się na to właściwej Władzy Duchownej i takowe składać przy podaniach swych do Władz Administracyjnych w powyższym przedmiocie zanoszonych; bez przedstawienia bowiem żadanego dowodu, próśby ich požadanego skutku otrzymaniać nie mogły.

Jutro o godzinie 10tej z rana, odprawioną będzie w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm., Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Bronisława *Rudzkiego*, zgasłego w dniu 6 Marca r. b.; na którą, Krewnych i Znajomych zmarłego, zaprasza się.

Ś. p. Julian *Chodecki*, Obywatel z Łęczyckiego, Dziedzie wsi Mentlewa, czasowo bawiący w Warszawie dla kuracji, dnia 2 b. m. życie zakończył, w wieku lat 49. W ciężkim smutku pozostała Żona wraz z Rodziną zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, jutro o godzinie 8ej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów*, a następnie na odprowadzenie zwłok do stacji Kolei Warszawsko-Budgoskiej, zkad przewiezione będą do grobu familijnego, we wsi Solca-Wielka w Powiecie Łęczyckim.

Onegdaj zmarł opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Teofil *Biernacki*, Kuchmistrz, w wieku lat 40. Zaprasza się Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na eksportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. — *T. M.*

Numera serji obligacji cząstkowych z pożyczki 150 milionowej wylosowanych onegdaj, są następujące: Nr 65, 242, 359, 394, 441, 504, 621, 717, 745, 765, 947, 951, 968, 1,040, 1,080, 1,161, 1,270, 1,458, 1,462, 1,487, 1,522, 1,592, 1,668, 1,708, 1,765, 1,823, 1,878, 1,879, 1,975, 2,044, 2,061, 2,194, 2,209, 2,283, 2,317, 2,461, 2,510, 2,671, 2,838.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od W. J. rs. 1 dla wdowy *Dobke*. — Od J. A. złp. 8 na budowę Kościoła na Grzybowie.

Onegdaj w Koście Śgo *KAROLA-Boromeusza* po wysłuchaniu Mszy Stej o godz: 10 rano, połączeni zostali związkciem małżeńskim Panna *Teressa Mart'n*, córka tutejszej Obywatelki, z P. *Józefem Bialeckim* Obywateltem. Obrzędu tego dopełnił Przyjaciół domu *JX. Marceli* (Trynitarz). Po Nabożeństwie Państwo Młodzi udali się do domu Matki Panny Młodej, gdzie od zebranej familji, przyjmowali najszczersze życzenia.

Wydawnictwo pisma perjodycznego p. t.: *Jutrzenka*, z powodu niezależnych od Redacji, czasowo wstrzy-

manem zostało. Prenumerotorowie otrzymają numer a im przynależne *na raz jeden*, lub też opłata złożona zaliczoną będzie na poczet prenumeraty pisma tego na czas późniejszy. Redakcja nie omieszka donieść od kiedy znów tygodnik powyższy regularnie wychodzić zacznie.

Uwadamia się szanowne Damy, że do robiącego się dwanu, dla Kościoła XX. *Karmelitów* na Krakowskim-Przedmieściu, przed Ołtarz Śgo JÓZEFA, pozostaje do ukończenia *szlak*; a że na dzień Śgo JÓZEFA pożądana jest rzecz, aby był ukończony; uprasza się przeto pobożne i dobroczynne Damy, o zgłoszenie się do Pani *Hirszel*, gdzie szlak złożony został.

Donosimy Amatorom owoców, iż *Bracia Bardet*, Ogrodnicy, w pałacu Hr: Ordynata *Zamoyskiego*, pod Nrem 472, pozostawili do dnia 15 b. m., *owoce* na niektórych wino-krzewach, w celu, aby ciż Amatorowie, o dobroci gatunków przekonać się mogli. Przytem dodajemy, iż w Zakładzie tym, są do nabycia różne *rośliny kwiatowe* w pełnym kwiecie, jako to: *Kamelje*, *Fijolki dubeltowe*, wazon po złp. 1; *Goździki*, *remontant*, *Róże*, *Grimulki*, *Tritona*, *Burcheli*, *Rezeda*, *Mirty*, *Kaktusy* w pączkach na rozkwitnięciu i *Crysanthemum*; jak również bukiety, gerlandy kwiatowe i gerlandy z kwiatów suszonych *nieśmiertelników*; sprzedaż których skuteczniejsza się po cenach najumiarkowańszych.

Dla upowszechnienia nauki stenografii, powzięto myśl we Francji, ażeby wszystkie okładki książek, używanych po zakładach naukowych przez uczącą się młodzież, obłożone były zamiast nic nieznaczącym papierem, tablicami stenograficznymi, przez co młodzież mając ciągle na widoku te znaki, obezna się z niemi bez żadnego trudu, i z łatwością dojdzie do pojęcia tej nauki.

Jeden z Fotografów Francuzkich *P. Charlot Plé*, mówi o nowym swoim wynalazku, za pomocą którego można otrzymywać na papierze obrazy fotograficzne, przedstawiające jak najdokładniej kolory przedmiotów fotografowanych. Byłby to jeden z większych kroków na drodze ulepszeń fotograficznych.

Wiadomości Zagraniczne.

AZJA. — Korrespondent dziennika *Times*, jako ooczny świadek, nadesłał opis bombardowania m. Kagosima w Japonji, który podajemy. Flota angielska, złożona z okrętów *Pearl*, *Coquette*, *Perseus*, *Racehorse*, *Argus*, kanonjerki *Havoc*, i flagowego okrętu Vice-Admirała *Kuper*, *Euryalus*, opuściwszy Jokohama 6go Sierpnia, zarzuciła 12 b. m. kotwicę pod Kagosima, rezydencją Xięcia *Satsuma*. Wkrótce potem przybyło na pokład kilku Urzędników japońskich, i mieli rozmowę z sprawującym interesa angielskie, który im doręczył pismo z żądaniem Anglii. Ponieważ przez ten czas Japończycy nie dawali do poznania, iż myślą o pierać się Anglikom, przeto ci ostatni wysłali łódzie we wszelkich kierunkach dla pilnowania zatoki, a ku wieczorowi Kapitan *Jostling* odkrył w pewnej odległości 3 parostatki japońskie. Dnia następnego, we Czwartek, 13go, jakiś wysoki Urzędnik przybył na pokład w towarzystwie eskorty z 40 żołnierzy złożonej, ale ba-
wił krótko, i widocznie nie uzyskał pomyślnego sku-

tku, gdyż eskadra, zaraz po odejście obcych gości, usunęła się na stosowną odległość od nieprzyjacielskich baterji nadbrzeżnych. Był to konieczny krok ostrożności przeciw zdradzie. W Piątek nie zaszło nic godnego uwagi. W Sobotę o świcie dla zastraszenia Japończyków, flota angielska zabrała trzy parostatki japońskie w pobliżu zatoki na kotwicy stojące, ale postąpienie to wywarło wprost przeciwny skutek. Japończycy zamiast się przerazić, rozpoczęli o godz. 12ej ogień na eskadrę, ze wszystkich swych baterji nadbrzeżnych. *Perseus* i *Pearl*, odpowiedziały natychmiast, ale dość długi czas upłynął nim *Euryalus* mógł się przygotować do strzałów w powodu wzburzonego morza. Trzy zabrane statki, jako będące zawadą w działaniach, podpalono, i w tedy *Argus*, *Coquette* i *Racehorse*, także wzięły udział w walce. O godz. 2ej okręty utworzyły jedną linię. Przez 3 kwadransy flota utrzymywała ogień tylko na 400 jardów odległości, dopóki baterje nadbrzeżne nie umilkły. O wpół do 3ej, Kapitan *Jostling*, i Komodor *Wilmot*, zostali śmiertelnie zranieni bombą. *Euryalus*, został bardzo uszkodzony, *Racehorse* zaś wpadł na mieliznę, i z trudnością tylko był ściągnięty na wodę przez *Argusa* i *Coquette*. Ten ostatni okręt i *Havoc*, bombardowały dalej miasto i baterje do zmroku. Wkrótce po rozpoczęciu walki, miasto palić się zaczęło, a wieczorem całe już stało w płomieniach. Pięć wielkich dzonk, które zapalone zostały przez *Havoc*, popędzone zostały ku brzegowi i przeniosły pożar do położonych tam faktorji. O 10tej wiatr zamienił się w zupełną burzę, a morze płomieni ciągnęło się blisko na milę długości. W Niedzielę rano jeszcze trwał pożar, a 3 parowce i dzonki, były zupełnie zniszczone. Po południu flota wznowiła bombardowanie, ale z większej odległości; baterje odpowiedziały kilku pociskami, które jednak nieszkodliwie wpadły w morze. Wtedy miasto zaczęło się także palić od strony zachodniej, a fortyfikacje musiały ztąd ponieść znaczną szkodę. Za nadejściem nocy okręty stanęły na kotwicy w pobliżu małej wsi, odległej o mil kilka od Kagosima. (N. Pr: Ztg).

FRANCJA. *Paryż*, 30go Paźdz. — Dzienniki angielskie rozsiewają wiele wiadomości niepomysłnych o Meksyku, a między innymi nawet, że miasto Puebla ubieżone zostało niespodzianie i przez 6 dni zostawało w rękę wojsk Juaristowskich. Wiadomości te są bezzasadne, to jednak przyznać należy że *Juarez*, któremu energii i wytrwałości odmówić nie można, skorzystał zrzecznie z wypoczynku, na jaki skazywała Francuzów pora deszczowa, celem zreorganizowania i powiększenia swych wojsk, oraz oszańcowania San-Luis de Potosi i Guadaluaxara. Z drugiej strony znowu *Ortega* potrafił zebrać dość znaczne siły w Zacatecas, a *Carabajal* trzyma się z swymi gerylasami w Llanos de Aapam i dociera aż do Guanajuato. — O rezultacie wyprawy francuzkiej do miasta Guadaluaxara, zapewne w Grudniu dopiero nadejdzie tu wiadomość. — Jenerał *Douay*, który dotychczas zostawał w Puebli, miał oddać dowództwo Jenerałowi brygady, i udać się do Meksyku, celem objęcia dowództwa nad korpusem ekspedycyjnym. Jenerał *Bazaine*, jako mianowany głównodowodzącym, pozostanie w stolicy. — Cesarzowa przybyła dziś do pałacu Saint-Cloud. — Nowa rada Ministrów zapowiedziana jest na jutro, a przewidują,

że Cesarz zgromadzi jeszcze dwa razy radców Korony przed otwarciem Izb. Tymczasem Monarcha co dzień widuje się z swym Ministrem stanu P. Rouher. — Pan *Dubois de Saligny*, który ma zaślubić bogatą Meksykankę, nie wróci podobno do Francji, lecz zostanie w Meksyku. — Z Aten donoszą że anarchja dochodzi tam do granic ostatecznych. (Ind: Bel).

Ostatnie Wiadomości.

Ostatnie wiadomości z Meksyku, ogłoszone przez *Monitora*, a mianowicie list Marszałka *Forey* do Cesarza, nie potrafiły zmienić zdania co do tej wyprawy we Francji panującego. Spotyka ona ciągle niechęć ze strony wielu dzienników.

Król Belgijski przybywa w końcu b. tygodnia do Brukseli, otworzy Izby 10go Listopada, a następnie odbędzie przegląd gwardji narodowej i załogi. Stan zdrowia J. K. Mości jest jak najlepszy.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.*, roztrząsa propozycją co do postanowienia o prassie, jaka sejmowi ma być przedłożoną. Mówiono między innemi: Jedną z najważniejszych kwestji jest, czy działanie władz sądowych na zasadzie prawa o prassie okaże się dostatecznym. Dwunastoletnie doświadczenie uzasadnia wątpliwość w tym względzie, gdyż niższe sądy są zbyt pobłażliwe, a obostrzenie przez wyższe trybunały za późno przychodzi.

Telegram z Kopenhagi donosi, że na posiedzeniu Rady Państwa w d. 2 b. m., roztrząsano prawo zasadnicze. Prezes Rady *Hall*, wystąpił przeciw wszystkim poprawkom zaprojektowanym w sprawozdaniu ustawodawczego. Po żywych rozprawach, odrzucono wszystkie poprawki 40 głosami przeciw 14.

Z New-York wiadomości dochodzą do 26 z. m. Wyprawa prowadzona przez Jene: *Banks* do Texas, wyłączała w Point Isabelle, nad Rio-Grande. — *Romero*, b. Poseł Meksykański, wrócił do Waszyngtonu w charakterze sprawującego interesa *Juarez*a.

Krażyła pogłoska, że Jenerał *Bragg*, wysłał za Jenerałem *Lee*, dwie dywizje i zajął stanowisko za *Frederichsburgiem*. — Dzienniki południowe twierdzą, że Jene: *Price*, wyrusza z 20,000 ludzi ku *Little-Bock*. Podług późniejszych doniesień, Jenerał *Lee* przeszedł znowu przez *Rappahannock*, i po odparciu ze znaczną stratą jazdy związkowej, posunął się do *Beaton-Station*, poczem raz jeszcze zaatakował związkowych. — Z *Nangasaki* pod datą 27 Sierp., jako wieść niepewną wspominają, że flota angielska została odpartą przez *Daimiosów*. (St: An).

DONIESIENIA.

KANTOR KOMISSOWY w Piotrkowie. — Mam honor zawiadomić JJWW. i WW. Obywateli, że są do umieszczenia, Guwernerowie, Guwernantki, Bony, jako też inni Oficjaliści tak krajowi jak i zagraniczni. — **Sackersdorff.**

Każdego czasu do wynajęcia **Lokal** 1, składający się z 8u Pokoi, trzech Przedpokoi, Kuchni w suterynach, z trzema Pokoikami dla służby, cały lub częściowo, z Meblami lub bez, w terminach miesięcznych. — Tamże para **Koni powozowych** z kompletną uprzężą do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 1527.

CUKIERNIA w domu po-Paulińskim, przy ulicy Długiej pod Nr 592, od jakiegoś czasu zamknięta, a teraz przez niżej podpisanego nabyta, została z dniem 4 Listopada r. b. napowrót otworzona, do użytku i wygody Szanownej Publiczności; przyrzeka więc dostarczać tak jak za poprzedniego Właściciela, wypiek **Ciast**, wyrób **Cukrów, Napojów i Trunków** w różnych wyborowych gatunkach, z czem poleca się względnej zyczliwości. — **Teofil Zycki.**

Ktoby z WW. PP. Przełożonych Pensij, lub utrzymujących Uczniów potrzebował na stół i stancję **Korrepeytora** do przedmiotów filologicznych, Polaka, Nauczyciela z powołania, mówiącego przytem po niemiecku i po francuzku, raczy zostawić adres w Zakładzie Introligatorskim P. Jaworowskiego, w domu PP. Wizytek, na rogu, obok Kościoła.

Pod Nr 1296 przy ulicy Nowy-Swiat, do wynajęcia każdego czasu: 1) **Sklep** z jednym Pokojem, Piwnicą i Górą wspólną; 2) w oficynie na 1m piętrze Lokal złożony z 2ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Góry oddzielnej, Piwnicy i Drwalni; 3) w oficynie na dole Lokal złożony z 3ch Pokoi, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry wspólnej; 4) Lokal na 3m piętrze, złożony z 2ch Pokoi i Góry wspólnej.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia każdego czasu, w domu Wgo Maringe, przy ulicy Marszałkowskiej,

Lokal na parterze,

złożony z 5u Pokoi, Kuchni i Piwnicy, który może być podzielony na 3 i 2 Pokoje kawalerskie; zaś od Nowego Roku 1864, na 1m piętrze, 2 **Pokoje** kawalerskie z *Komórka*. Wiadomość na miejscu, Stróż Paweł wskaże.

Do Handlu **T. Rajtarskiego**, przy ulicy Senatorskiej, nadeszły: **Ostrygi** świeże, **Sledzie** Hollenderskie, **Minogi**, **Węgorze** marynowane i wędzone, oraz **Sardynki** marynowane.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła st: 10.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1. (Ubywa)

Teatr Wielki. Dziś, *Faust*.

WINOGRONA

umyślnie forsowane do kura-
cji. Jagody wielkie słodko-przyjemne, jedno-
pestkowe, nadzwyczaj esencjonalne, gdyż trzy funty tychże,
zastąpi 5 funt: zwyczajnych w skutku. **Funt po złp. 2**
gr. 15; najakuratniej nadchodzą do handlu **An: Stępkow-**
wskiego, przy ulicy Wierzbowej Nro 473 lit. C.

WINOGRONA

Badeńskie białe, kura-
cyjne, nadeszły do Handlu **Jó-**
zefa Höhr w gmachu Teatralnym.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 4 Listopada r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 75 kop: 62, dają rs. 74 kop: 62; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: 33, dają rs. 13 k. 23; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 65; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500, żądają rs. 76. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 37 $\frac{1}{2}$, od listów zastawnych k. 22

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 3 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop: 65; żyta od rs. 2 k 50 do rs. 2 k. 62 $\frac{1}{2}$; owsa rs. 1 kop: 72 $\frac{1}{4}$; kartofli rs. 1 k. 35.